

Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Wpłynęło dn. 20.06.2018
Nr 102/13/2018
Zał.

Przebieg, W. 03. 2018. 8-

ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz
Uniwersytet Kardynała Sefana Wyszyńskiego w Warszawie

Opinia

dot. pracy doktorskiej Andrzeja PUCZKO, *Rola Patriarchatów Jerozolimskiego i Moskiewskiego jako Kustoszy Miejsc Świętych w Ziemi Świętej*, napisanej pod kierunkiem ks. Archimandryty dr hab. Warsonofiusza, prof. UwB (Bazyli Doroszkiewicz), Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, Wydział Teologiczny, Warszawa 2017.

Praca podejmuje interesujący i bardzo ważny problem opieki nad świętymi miejscami w Ziemi Świętej na przestrzeni wieków, zamierzając go przedstawić w szerokim kontekście historycznych uwarunkowań doktrynalnych, wyznaniowych, politycznych czy prawnych. Rozprawa, powstała na Wydziale Teologicznym CHAT, zasadniczo została pisana z punktu widzenia teologicznego, ale podejmuje szereg kwestii ważnych z punktu historii Kościoła, dziejów Ziemi Świętej, Rosji czy relacji rosyjsko-tureckich. Dlatego należy uznać, że ma ona znaczenie interdyscyplinarne. I to jest niewątpliwie jeden z jej wielkich walorów.

Biorąc pod uwagę tytuł i założenia rozprawy przedstawione we Wstępie, należy postawić dwa pytania. Po pierwsze, użyty w tytule termin „kustosze” nawiązuje do nazwy „kustodia Ziemi Świętej”, która jest wielokrotnie używana także w samej pracy i którą Doktorant odnosi wyłącznie do działań prawosławnego patriarchatu jerozolimskiego czy moskiewskiego. Tymczasem, w sensie technicznym oznacza ona jedną z prowincji Zakonu Braci Mniejszych, zwanych potocznie franciszkanami, która od średniowiecza prowadzi swoją misję w Ziemi Świętej. Podobnie określenie „kustosz Ziemi Świętej” („łac. *custos* – stróż, opiekun) w sensie właściwym to najwyższy przełożony franciszkańskiej Kustodii zajmującej się opieką nad miejscami świętymi Ziemi Świętej z ramienia Kościoła Katolickiego. Czy te nazwy: kustodia Ziemi Świętej i kustosze były i są używane także w środowiskach prawosławnych? I w jakim sensie?

Po drugie, temat sugeruje uwzględnienie chrześcijańskich ośrodków w całej Ziemi Świętej. Natomiast w samej pracy jest mowa o Jerozolimie i co najwyżej o położonym w okolicach Jerozolimy Betlejem. Należałoby wyjaśnić we Wstępie, dlaczego nie zostały wzięte

pod uwagę inne miejsca uświęcone ziemską działalnością Jezusa Chrystusa w Palestynie. Albo też przynajmniej krótko wyjaśnić, jak wyglądała ta opieka w tych innych miejscach.

Cała rozprawa jest obszerna (292 strony), podzielona na 4 rozdziały, które są ułożone bardzo logicznie, przedstawiając kolejno istotne elementy podjętej problematyki.

Ważny jest rozdział I, mający charakter wprowadzający, który omawia pojęcie „Miejsc Świętych” jako miejsc związanych z życiem i cierpieniem Chrystusa. Pojęcie to Doktorant rozpatruje zwłaszcza z punktu widzenia prawosławia, dlatego też jeden z pierwszych podrozdziałów poświęca opisowi tzw. Cudu Świętego Ognia w Bazylice Grobu Bożego traktując to coroczne wydarzenie, znane od pewnego okresu jako znak potwierdzający związek tego miejsca z prawosławiem (s. 45-49).

Dobrze, że I rozdział wiele miejsca poświęca działalności św. Heleny w Ziemi Świętej, podkreślając jej rolę w rozwijaniu i umacnianiu wpływów chrześcijańskich w okresie, który Doktorant nie całkiem fortunnie nazywa „schyłkiem” lub „upadkiem” Cesarstwa Rzymskiego (dziś ten okres w literaturze historycznej jest nazywany „późnym antykiem” lub „późnym Cesarstwem”, bo przecież wiek IV, złoty wiek literatury i kultury chrześcijańskiej ale też ogólnie rzymskiej trudno nazwać okresem upadku czy zmierzchu). Pomijając to określenie, mgr Puczek rzetelnie opisuje działalność św. Heleny słusznie traktując pobyt matki cesarza w Palestynie jako początek chrześcijańskiej opieki nad tamtejszymi miejscami świętymi.

W rozdziale I Doktorant wiele miejsca poświęca także kształtowaniu się prawosławia, przedstawiając wiele interesujących wywodów. Nie wszystkie jednak stwierdzenia są dokładne. Doktorant stwierdza, że pojęcie prawosławia pojawiło się na soborze chalcedońskim w 451 r. (s. 22). Trzeba jednak pamiętać, że w okresie wczesnochrześcijańskim czy wczesnobizantyńskim pojęcie „ortodoksji” nie miało konotacji wyznaniowej, jaką przyswoiło sobie Prawosławie w późniejszych wiekach. Nie jest słuszne także twierdzenie, że w IV wieku pojawił się w obiegu nowy termin „Kościół bizantyjski” będący określeniem kościoła Cesarstwa Wschodniego i że nazwa ta „weszła do powszechnego użycia po soborze chalcedońskim z 451 roku” (s. 15). Faktycznie termin „bizantyjski” nie był w ogóle używany w tym okresie, tym bardziej że jest to nazwa zupełnie nowożytna. Potwierdzenia historycznego wymagałyby także niektóre inne twierdzenia, np. że biskupi rzymscy dążyli do ustanowienia zwierzchności nad kościołami lokalnymi (s. 18) lub że „rywalizacja ze schizmatyckim Rzymem doprowadziła do uznania przywództwa Konstantynopola przez pozostałych patriarchów wschodu” (s. 23).

W tym cennym rozdziale I pojawiało się także kilka niedokładnych stwierdzeń, które można traktować jako redakcyjne chochliki czy literowe pomyłki. Np.: św. Helena na Górze Oliwnej nie zbudowała „bazyliki Wniebowstąpienia Pańskiego” (jak czytamy na s. 9), ale bazylikę Eleona nad grotą upamiętniającą miejsce nauczania Jezusa, odrębne od miejsca jego wstąpienia do nieba. Przebywała ona w Ziemi Świętej w latach trzydziestych a nie dwudziestych (s. 50). Jej działalność wspierał miejscowy biskup Makarios, a nie Marek (jak czytamy na s. 57); biskupem Cezarei Palestyńskiej był wtedy Euzebiusz, nie Eugeniusz, i był on biskupem a nie patriarchą (jak czytamy na ss. 24-25). Należy także rozróżnić dwie budowle, jakie powstały wtedy na Golgocie, które były wówczas odrębnymi obiektami: bazylikę Martyrium (błędnie tłumaczone jako „bazylika męczenników”, s. 56) oraz Anastasis, która była nazywana rotundą i taki miała kształt, a która autor rozprawy niedokładnie nazywa „bazyliką Zmartwychwstania” (s. 50-62).

W prezentowanym materiale historycznym pojawia się także kilka innych literowych pomyłek, które należałoby poprawić, gdyby praca była przygotowywana do druku: Dioklecjan doszedł do władzy w 284 a nie 294 roku (s. 52); podział Cesarstwa na wschodnie i zachodnie nastąpił za panowania Teodozjusza Wielkiego, a nie Dioklecjana (jak czytamy na s. 16); Teodozjusz Wielki zmarł w połowie stycznia 395 roku i w tym roku nie wydał edyktów, o których pisze autor na s. 29. „Pożar biblioteki uniwersytetu konstantynopolitańskiego, którą cesarz polecił zamknąć Leon III w 726 r.” (s. 25) to hipoteza, która nie ma podstaw historycznych i dziś nie jest uznawana. Powrót sporów ikonoklastycznych za czasów Leona V nastąpił w IX a nie w VIII wieku (s. 26).

Istotny jest rozdział II rozprawy, w którym Doktorant przedstawia historię patriarchatu jerozolimskiego. Trafnie ukazuje on najpierw dzieje pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej w Jerozolimie do czasów ustanowienia patriarchatu (str. 71-79), by potem opisać wydarzenia za czasów biskupa Juwenalisa i utworzenie patriarchatu w 451 roku. Autor rozprawy słusznie podkreśla znaczenie Juwenalisa jako obrońcy wiary w okresie burzliwych sporów chrystologicznych, co odegrało swoją rolę w przyznaniu Jerozolimie statusu patriarchatu. Biorąc natomiast pod uwagę ówczesne poparcie Rzymu dla Jerozolimy i dla jej dążeń, trudno jest zgodzić ze stwierdzeniem, że patriarchat ten powstał przede wszystkim „jako przeciwwaga dla hegemonistycznych ciągów biskupów rzymskich” pragnących narzucić swoje zwierzchnictwo całemu Kościołowi (s. 70).

Rozdział II rozprawy bardzo rzetelnie przedstawia także dalsze dzieje patriarchatu jerozolimskiego, które okazały się w wielu momentach tragiczne po zajęciu Miasta przez

Arabów w 637 roku. Doktorant słusznie podkreśla, że od początku VIII wieku pojawiły się w Jerozolimie prześladowania chrześcijan, które nasiliły się w X wieku, czego wyrazem było zamordowanie patriarchy Jana VII i później spalenie bazyliki Grobu Pańskiego za czasów kalifa Al-Hakima. Andrzej Puczko rzetelnie też opisuje historię odbudowę bazyliki, a także dzieje Jerozolimy w dobie wypraw krzyżowych, zwracając uwagę na ówczesną rolę patriarchatu jerozolimskiego jako obrońcy Miejsc Świętych. Jako słuszną należy też uznać tezę, że podział chrześcijaństwa zachodniego i wschodniego, którego symboliczną datą jest rok 1054 zwiększył rolę patriarchatu jerozolimskiego oraz jego rolę i znaczenie jako opiekuna miejsc świętych. Wtedy też patriarchat jerozolimski znalazł się w zasięgu większego oddziaływania patriarchatu konstantynopolańskiego, sprawującego, jak pisze Autor, zwierzchnictwo nad całym prawosławiem (s. 122). W okresie wypraw krzyżowych i istnienia królestwa Jerozolimy większe wpływy zdobyli łacińscy patriarchowie Jerozolimy, jednak po upadku tego królestwa znów zasadniczy wpływ miał grecki patriarchat jerozolimski jako obrońca miejsc świętych i relikwii Męki Pańskiej.

Ponadto, w rozdziale II, autor rozprawy omawia dzieje patriarchatu jerozolimskiego pod panowaniem Porty Otomańskiej, gdy w 1517 Palestynę zdobyli Turcy. Podkreśla także, że wtedy przewagę w Jerozolimie uzyskał Kościół grecki, któremu przysługiwało wyłączne uprawnienie do odprawiania nabożeństw na Golgocie. Jak stwierdza Doktorant, „były to dominanty dalszej roli i funkcji patriarchatu jerozolimskiego” (s. 114), który wyrósł na prawdziwego opiekuna miejsc świętych w Jerozolimie. Zwraca uwagę, że Grecy jako poddani imperium osmańskiego byli na uprzywilejowanej pozycji w stosunku do franciszkanów jako przedstawicieli Zachodu i Kościoła łacińskiego. Doktorant stwierdza także, władze tureckie faworyzując prawosławnych Greków w zakresie opieki nad Miejscami Świętymi, uprzywilejowały w tej mierze Prawosławie jako całość.

W rozdziale trzecim rozprawa rzetelnie przedstawia proces formowania się Cerkwi Rosyjskiej, jej wpływu na ewolucję chrześcijaństwa wschodniego po upadku Konstantynopola i jej wzrastającej roli w opiece nad Miejscami Świętymi. Doktorant szczegółowo i bardzo trafnie przedstawia kolejne etapy rozwoju tej Cerkwi. Podkreśla szczególną rolę utworzenia w 1589 roku patriarchatu moskiewskiego, reprezentującego autokefaliczny Kościół Ruski, niezależny od Konstantynopola (s. 147). Dobrze przedstawia rozwój doktryny ukazującej Moskwę jako Trzeci Rzym, który jest spadkobiercą tradycji Rzymu pierwszego, właściwego, jak też Rzymu drugiego czyli Konstantynopola. Koncepcja Moskwy jako trzeciego Rzymu, jak podkreśla Doktorant, znalazła swe odzwierciedlenie w polityce imperialnej carów rosyjskich

(s. 177n), ale też stała się ona podstawą idei wyrażającej szczególną odpowiedzialność caratu i moskiewskiego Prawosławia za Miejsca Święte. W tym kontekście, Andrzej Puczek analizuje też relacje Cerkwi Rosyjskiej i caratu. Podkreśla, że miejsce symfonii władz obecnej w tradycji bizantyńskiej oznaczającej współdziałanie i niezależność władzy kościelnej i państwowej zaczął zajmować model dominacji państwowej, czyli caratu. Jak stwierdza, doszło „całkowitego podporządkowania cerkwi państwu” za czasów cara Piotra I (s. 161). Cerkiew prawosławna stała się elementem systemu samodzierżawia, który w praktyce utrzymał się do upadku caratu w 1917 roku. Jednocześnie zwiększyła się wtedy rola Cerkwi prawosławnej rosyjskiej w jej dążeniach do opieki nad miejscami świętymi.

W rozdziale czwartym, pt. „Polityzacja problematyki ochrony miejsc świętych w okresie wojen rosyjsko - tureckich od drugiej połowy XVI wieku, do pierwszej połowy XIX w.” Doktorant dokładnie omawia wzrost potęgi Moskwy i jej rywalizację z Turcją, przedstawia kolejne konflikty między tymi państwami skupiając się na wojnie krymskiej (1853-1856), podczas której – jak słusznie podkreśla – kulminował misyjny motyw rosyjskiego zaangażowania w zmagania z imperium osmańskim (s. 186). Mgr Puczek dobrze opisuje dążenie Rosji do sprawowania protektoratu nad ludnością prawosławną zamieszkującą w Turcji. Wiele miejsca poświęca też postanowieniom traktatu z roku 1774 przyznające Rosji jedyne protektora ludności chrześcijańskiej, zwłaszcza prawosławnej na obszarze Turcji. W praktyce oznaczało to uprzywilejowaną pozycję caratu i cerkwi rosyjskiej w opiece nad Miejscami Świętymi. Jednocześnie Rosja wspierała grecki patriarchat Jerozolimy, któremu Turcy przyznali wtedy też faworyzujące stanowisko. To Grecy – jak podkreśla Doktorant - dominowali wtedy w strukturach i zarządzaniu opieką nad Ziemią Świętą. Zachowali tę dominującą rolę w opiece nad miejscami świętymi także wtedy, gdy w sposób siłowy usunęli franciszkanów z Bazyliki Grobu Bożego 1757 r.

W rozdziale piątym, pt. „Umieждународowanie problematyki ochrony miejsc świętych w okresie wojny krymskiej” Doktorant w sposób interesujący i kompetentny przedstawia burzliwe dzieje rywalizacji międzynarodowej w XIX wieku, zwłaszcza narastające konflikty między Rosją i Turcją rzutujące także na sprawę wpływów w Palestynie. Autor rozprawy pisze też o zwiększonej aktywności Francji w polityce wobec miejsc świętych w XIX wieku. Dobrze przedstawia zaognienie relacji rosyjsko-francuskich, gdy w 1847 roku prawosławni mnisi opiekujący się grotą narodzenia w Betlejem usunęli w tej grocie srebrną gwiazdę umieszczoną tam w 1717 roku przez katolików (s. 247). Opisuje napięcia i spory, które doprowadziły do wojny krymskiej, a wreszcie do ukształtowania się *Status Quo* wokół Miejsc Świętych. Jak

pisze A. Puczko, „zatarg o gwiazdę [w grocie betlejemskiej] legł u początków wojny krymskiej, najdonioślejszej w skutkach wojny regionalnej w dziejach świata. Jednym z jej wyników okazało się ustabilizowanie statusu Miejsc Świętych”. Wydany przez sułtana w 1852 roku firman ukształtował stan rzeczy określany jako prawo *status quo* dotyczące własności zarządzania i zwyczajów panujących w głównych sanktuariach w Ziemi Świętej. Rzeczywiście, ustalone wówczas *Status Quo* w Miejscach Świętych obowiązuje do dziś, jak stwierdza Andrzej Puczko w zakończeniu swej pracy.

Po przeczytaniu całej rozprawy doktorskiej mogę stwierdzić, że prezentuje ona wiele walorów. Niewątpliwie jej zaletą jest podjęcie ważnego i interesującego zagadnienia, które ma wartość nie tylko historyczną, ale pomaga zrozumieć obecną sytuację opieki nad miejscami świętymi na szerokim tle dziejów kształtowania się tej opieki w Ziemi Świętej. Kolejną zaletą pracy jest fakt, że obejmuje ona duży przedział czasowy. Przedstawienie tych dziejów od czasów wczesnego chrześcijaństwa aż po wiek XIX wymagało dobrej znajomości zarówno starożytnej literatury patrystycznej, bizantyńskiej, jak też nowożytnej. Doktorant bardzo dobrze dobrał i prześledził materiały źródłowe, zapoznał się również z bogatą bibliografią. Umiejętnie też korzysta z tych materiałów. Przebadanie licznych źródeł i stworzenie syntezy wymagało ogromnej pracy.

W sumie, autor opracował temat wyczerpująco i kompetentnie. Bardzo dobrze zna podjętą problematykę, swobodnie porusza się w obszernym materiale źródłowym i licznych opracowaniach.

Uważam, że mgr Andrzej Puczko wykonał ogromną pracę badawczą i interpretacyjną, a jego rozprawę należy uznać za pracę naukową, badawczą.

W sumie praca w bardzo dobrym stopniu spełnia wymogi stawiane rozprawie doktorskiej w zakresie badań teologicznych i historycznych zarówno pod względem merytorycznym, jak też formalnym. Stanowi znaczny wkład w badania nad historią opieki nad Miejscami Świętymi na przestrzeni dziejów. W związku z tym stawiam wniosek o dopuszczenie mgr. Andrzeja Puczko do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr Zdzisław Nawrocki

Warszawa, 5 III. 2018